



# Nasze SPRAWY

### Nieodłączna cecha dobrego kierownictwa

nie ulega wątpliwości, że po XX Zjeździe KPZR, poważnie wzrasta aktywność ludzi pracy.

Ludzie, często jak gdyby po długim śnie, budzą się z nie-mrawości, apatii, zaczynają po gospodarsku, rozsądnie, z poczuciem dużej odpowiedzialności radzić o sprawach swego zakładu, PGR-u, gromady, spółdzielni produkcyjnej. Coraz mniej jest oczekiwania na dyrektywy „z góry”, coraz śmiaalej natomiast budzi się inicjatywa, samodzielność...

Rozwój inicjatywy i samodzielności nie wyklucza konieczności umiejętnej, wnikliwego, jednolitego kierowania naszym życiem gospodarczym. Kierowania nie można jednak utożsamiać z komenderowaniem. Nie trzeba nam komenderowania zalogami PGR-owskimi, nie trzeba nam komenderowania, i tego nie chcą już sami chłopcy — spółdzielcami produkcyjnymi. Komenderowanie odbiera samodzielność, hamuje inicjatywę, przynosi szkody.

Nie jeden z naszych działaczy utożsamia dotychczas kierowanie z komenderowaniem. Nie jeden z naszych działaczy zastanawia się obecnie na czym polega umiejętne, właściwe kierownictwo.

Wydaje się, że prawdziwe kierownictwo to również umiejętność rozwijania inicjatywy mas, to zarazem umiejętność upowszechniania tego wszystkiego co rodzi się nowe, cenne. To torowanie temu nowemu drogi naprzód, troska, by dobre metody pracy, dobre doświadczenia, stawały się własnością wszystkich, by przynosiły większy pożytek.

Czy tę umiejętność, będącą cechą dobrego kierownictwa, opanowali już nasi działacze, aktywiści?

Sięgnijmy do przykładów z rolnictwa. Zbyt często nasza służba rolna nie dostrzega inicjatywy poszczególnych spółdzielni, nie upowszechnia przodujących doświadczeń. Oto np. ostatnio spółdzielnia produkcyjna w Bińczach, w powiecie człuchowskim wprowadziła takie organizacyjne metody pracy, które w znakomity sposób przyczyniają się do likwidacji nadmiernych dysproporcji między rozwojem gospodarki zespolonej i przysiągrodowej. O tej inicjatywie spółdzielców nie wiedzą jeszcze wszyscy agronomowie rejonowi POM Człuchów.

Oto przed kilkunastu dniami zamieściliśmy artykuł pt. „Upowszechnić przykład Podwilcza”. Artykuł adresowany był do służby rolnej, aby szeroko upowszechniła właściwy, umiejętny sposób, w jaki spółdzielnia ta rozwiązała sprawę ziemniaków zespolonych i przysiągrodowych. Wyniki? Nikłe. Większość agronomów POM i PZR nie wie, na czym właściwie polegają metody Podwilcza.

Już tak się u nas utarło, że poprzez upowszechnianie przodujących metod pracy rozumie my tylko organizowane od święta narady np. przodujących hodowców, plantatorów kukurydzy itd. A przecież to daleko nie wystarczy. Do wyjątków należą u nas wzajemne wizyty np. dobrze pracujących zarządów spółdzielni w spółdzielniach słabych, wzajemne wizyty nie tylko przodujących hodowców, ale hodowców słabych u przodujących. Nie wpadliśmy jeszcze na pomysł, by do słabo pracującego PGR-u skierować na pewien czas grupę złożoną z dobrego kierownika PGR, dobrego brygadzysty itd., aby oni w codziennej pracy przekazywali swe dobre doświadczenia.

Można mnożyć formy, przy pomocy których należałoby upowszechniać przodujące metody pracy, by przynosiły one pożytek wszystkim. Formy te trzeba rozwijać jeszcze bardziej. Nie będzie w każdym razie dobrym kierownikiem ten, kto nie przyswoił sobie doświadczeń mas, gdy tych doświadczeń nie przekazuje innym

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

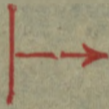
Wyd. A  
Cena 20 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V. Sroda, 23 maja 1956 roku. Nr 122 (1134)

## DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY Najmłodsi na kiermaszu książkowym

Ślowska na kiermaszu książkowym w Koszalinie są zaopatrzone w książki o różnej tematyce. — Wśród nich nie brak lektury dla najmłodszych.



Przed chwilą Basia i Halinka dostały książkę. Teraz obie siostrzyczki ze skupionymi minkami czytają. „Przygody szewczyka” — są naprawdę bardzo interesujące.



Więcej miłośniczek książki. Każda chciałaby ją sobie przeczytać. Spór rozstrzyga Krysią — „najbardziej czytamy same obrazki, a potem jedna z nas bardzo głośno czytała”.

(Tekst i zdjęcia: Eliza Pełczar)

## Obchody Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu

### Statek »Hordnes« zatonął w pobliżu Swinoujścia

SZCZECIN. Tej nocy na redzie w Swinoujściu zatonął statek handlowy norweskiej „Hordnes”. Zdał on do portu w Szczecinie z ładunkiem blisko 6 500 ton aparatury z Murmańska. Nocą statek zmżył kurs i najechał na wrak niemieckiego statku „Orion” zatopionego podczas wojny.



• Str. 3 — Kto rządzi gromadą — T. Sokolowski;

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych odbył się w Krakowie uroczysty capszyk, który zainaugurował Tydzień Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu. Na czele pochodu, który przeciągnął ulicami miasta kroczył 11-letni Andrzej Nowowiejski, urodzony w b. obozie śmierni w Oświęcimiu. Swe ocalenie zawdzięcza on tylko szczęśliwemu przypadkowi.

## Doroczny SPIS ROLNY

WARSZAWA. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, w dniach od 4-9 czerwca br. przeprowadzony zostanie doroczny spis rolny. W tym roku przeprowadzony on będzie na tych samych zasadach, jak w latach poprzednich.

W dniach od 4-9 czerwca br. rachmistrze wyznaczeni przez terenowe komisje spisowe spiszą we wszystkich gospodarstwach, tak, jak co roku, powierzchnie użytków rolnych, powierzchnie poszczególnych zasiewów, zwierzęta gospodarcze oraz drzewa i krzewy owocowe.

## Delegat na II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej Piotr Słiwiński z Franciszkowa



Spółdzielnia produkcyjna III typu we wsi Franciszkowo w powiecie złotowskim należy do przodujących w województwie. Za ubiegły rok spółdzielnia z Franciszkowa uzyskała blisko milion złotych ogólnego dochodu i wysoką wartość dniówki obrachunkowej. Spółdzielnia uprawia wiele roślin przemysłowych. Dzięki uprawie przemysłowych uzyskała ona w ubiegłym roku najwyższy ze wszystkich spółdzielni w województwie pieniężny dochód z hektara.

Przebieganie statutu, rozwój demokracji wewnątrzspółdzielczej, dobra organizacja pracy — oto główne źródło osiągnięć franciszkowskiej spółdzielni. Sprawie pracuje w niej zarząd, duży autorytet posiada przewodniczący spółdzielni Piotr Słiwiński. On właśnie został wybrany delegatem na II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. — Na zdjęciu Piotr Słiwiński (pierwszy z prawej) prowadzi cotygodniowe posiedzenie zarządu spółdzielni.

## Sesja budżetowa Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniach 23 i 24 maja w sali konferencyjnej Prez. Woj. RN odbędzie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Tematem sesji obok szeregu spraw organizacyjnych będzie sprawozdanie Prezydium Woj. RN z wykonania budżetu i planu gospodarczego za rok 1955 i zatwierdzenie budżetu i planu gospodarczego na rok 1956.

Początek obrad w dniu 23 maja o godz. 10. Ze względu na wagę omawianych spraw zachęcamy społeczeństwo województwa koszalińskiego do jak najliczniejszego wzięcia udziału w obradach sesji.

## Rozpoczęła się realizacja wymiennych transakcji handlowych między Polską a ZSRR

WARSZAWA. W pierwszych dniach maja br. prasa do nosiła o zawarciu między Związkiem Radzieckim i Polską szeregu wymiennych transakcji handlowych.

Obecnie rozpoczęły się wzajemne dostawy. W pierwszym transporcie nadeszły ze Związku Radzieckiego zegarki „Pobieda”, „Moskwa”, „Zwiewda” i inne. Ta partia, wartość ci 1 mln rubli, stanowi około 9 proc. ogólnej liczby zegarków zamówionych w Związku Radzieckim. Obok zegarków na rękę otrzymamy także budziki i popularne zegarki kieszonkowe. Sprowadzone obecnie „Pobiedy” różnią się od znanego u nas zegarka tej marki. Są one wodoszczelne i uodpornione na wstrząsy.

W najbliższych dniach zegarki radzieckie znajdą się w sprzedaży w sklepach „Jubileja” w całym kraju.

## Go dzień w mieście Inżynierowie obradowali

W związku z mającym się odbyć Krajowym Zjazdem Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych w sali WRZZ obradował w tych dniach wojewódzki zjazd delegatów PZITB. Omówili oni dotychczasową działalność związku, plan pracy na najbliższy okres, nowe metody pracy w budownictwie, oraz wybrali nowe władze wojewódzkie Związku.

### Sesje budżetowe rad narodowych

Najbliższe sesje terenowych rad narodowych poświęcone będą omówieniu budżetu na rok 1956. W Bytowie sesja RN odbędzie się 29 maja w gmachu PRN. Obecnie radni otrzymują projekt budżetu i przy gotowości się do spotkań, z wyborcami. Spotkania te pozwolą im na skonfrontowanie projektu budżetu z potrzebami poszczególnych środowisk.

### Podniosła się jakość pracy w budownictwie

Na budowach koszalińskich od kilku dni pracują brygady specjalne składające się z wysoko-kwalifikowanych murarzy i uczniów murarskich. Jakość pracy wyraźnie się podniosła. Brygady te są wzorem dla poprzednio pracujących przy bloku nr 16. Szybkość postępu prac również poważnie wzrosła. Niestety, nadal notuje się częste przestoje z powodu braku dostatecznej ilości cegły i słabej organizacji pracy.

### Tragiczny wypadek w Szczecinku

19 maja br. u wylotu ul. Kościuski w Szczecinku samochód ciężarowy nr B-74307 przejechał przechodzącą ulicą 56-letnią Annę Juchlewicz. Ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim przewieziono natychmiast do szpitala. Szczegółowe śledztwo ustali stopień winy kierowcy. Trzeba zaznaczyć, że był on w stanie trzeźwym i jechał z przepisaną szybkością. J. M.

### Siały • Siały

## Brak nasion koniczyny

Spółdzielnia produkcyjna w Klaninie (pow. koszaliński) według rozdziałnika PZR miała otrzymać 2,5 tony nawozów azotowych. Do 18 maja, pomimo kilkukrotnych interwencji w GS w Darginie — spółdzielcy nawozów nie otrzymali. Nie mogą równieź otrzymać w GS nasion koniczyny. A wiemy przecież, że w innych GS-ach ziarno koniczyny znajduje się w nadmiarze i nie jest dotychczas rozpraważone.

W. S.

## Zakończyli sadzenie ziemniaków

O zakończeniu sadzenia ziemniaków zespolonych zameldowały spółdzielnie produkcyjne: Daszewo, pow. kołobrzeski, Niemierzyno, Świdwinek i Bolkowo w powiecie świdwińskim oraz Zytelkowo w powiecie białogardzkim.

Sprawnie przebiega sadzenie ziemniaków w spółdzielni produkcyjnej w Białcach w powiecie człuchowskim. Spółdzielnia ta, posiadająca ogółem 220 ha ziemi ornej, przetrzymała pod uprawę ziemniaków 29 ha, przy czym sadziła już 14 ha. W Białcach jest ogółem 22 członków. Spółdzielnia sadi ziemniaki własnymi siłami i jak dotąd, idzie jej to bardzo sprawnie, bo dobrze zorganizowano pracę.

W Bińczach, podobnie jak w Podwilczu w powiecie białogardzkim, spółdzielcy w ogóle nie sadią ziemniaków na działkach przysiągrodowych, a blisko o połowę zwiększyli obszar uprawy ziemniaków zespolonych. Każdy spółdzielnia na własne potrzeby i potrzeby hodowli przysiągrodowej otrzyma ziemniaki za dniówki obrachunkowe.

Cenna inicjatywa, która daje egzamin.

Grzegorz Dobry...

## Siewy - Siewy

Dokonanie ze str. 1

### Maszyny są — roboty brak

Do 19 maja spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie zasadiły dopiero 13 proc. planowanej ilości ziemiaków. Obok spółdzielni w rejonie POM Człuchów, które zasadziły już ziemniakami 48 proc. planowanego obszaru, spółdzielnie bydłowskie zasadiły dopiero 6 procent, a miasteckie — 5 procent.

W dalszym ciągu nasze POM-y w nikłym stopniu wykorzystują sadzarki. A mamy ich sporo, Sadzarkę SKG-4 do kwadratowo-gniazdowego sadzenia (każda jest w stanie zasadzić dziennie 4 ha) mamy 23 sztuki, zaś sadzarkę dwurzędową ponad 200. Sadzarkę dwurzędową można zasadzić dziennie 2 ha ziemniaków. Prosty rachunek wskazuje, że gdyby maszyny te były wykorzystane, mogliśmy dziennie sadzić około 500 ha. A tymczasem nasze POM-y zasadiły dotychczas przy pomocy tych maszyn niewiele ponad 200 ha.

Złośliwi twierdzą, że tylko sami dyrektorzy, starsi agronomowie i starci mechanicy POM mogliby ręcznie zasadzić dotychczas więcej ziemniaków niż zasadziły ich razem POM-owskie maszyny.

### Pierwsze domy mieszkalne z elementów prefabrykowanych w Nowych Tychach

STALINOGROD. Od kilku miesięcy mieszkańcy Nowych Tych śledzili z zainteresowaniem budowę osiedla C1 — pierwszego w tym mieście osiedla wznoszonego metodami przemysłowymi. 17 bm. komisja dokonała tu odbioru pierwszego bloku mieszkalnego, wybudowanego z elementów prefabrykowanych. Kilka następnym budynków tego typu jest na ukończeniu i zostanie oddanych do użytku jeszcze w bież. miesiącu.

### W Podgórzu wyróżnia się młodzież

Spółdzielnia produkcyjna „Dobrobyt” w Podgórzu należy do przodujących zespołów gospodarkę w powiecie złotowskim. Za ubiegły rok uzyskała ona ponad 800 tysięcy złotych ogólnego dochodu. Spółdzielcy specjalizują się w uprawie roślin nasiennych.

Duży wkład pracy w rozwój spółdzielni w Podgórzu wnoszą młodzież. Spośród niej wyróżnia się w pracy członek ZMP — Monika Mazur. W ubiegłym roku wypracowała ona 306 dniówek obrachunkowych w brygadzie polowej, za co otrzymała ponad 27 q zboża, 21 q ziemniaków, 60 kg cukru i ponad 1 800 złotych w gotówce. Na zdjęciu: Monika Mazur w swym mieszkaniu.

### Proszę o głos

## Nie rzucać kilimkiem w oczy

W DWOCH artykułach umieszczonych w „Głosie Koszalińskim” tow. Luczak usiłował w przychyliwcu szczerości udzielić odpowiedzi purytaninowi. Bardziej jednak niż wywoływał tow. Luczaka zainteresowała mnie wypowiedź tow. Wypycha, aczkolwiek widąc brak przychyliwcu szczerości o ile chodzi o całkowite zamieszczenie listu tow. Wypycha.

Przypuszczam, że tow. Wypychowi wcale nie zależało chyba na wierszówce, jestem raczej skłonny wierzyć w to i być przekonany, że pragnął szczerze podyskutować. O ile list jego nie zakwalifikował się zdaniem redakcji do pełnej publikacji, to wydaje mi się, że coś z tą szczerością nie bardzo jak to tow. Luczak usiłuje nas przekonać.

Chcąc na podstawie odpowiednio dobranych wrywków listu tow. Wypycha udzielić odpowiedzi „purytaninowi” można go choćby w liźce wo dy ulopić.

Tow. Luczak słusznie zauważył, że referat jaki w imieniu Prezydium Woj. RN wygłosił 5 marca 56 r. na sesji Woj. RN poświęconej realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego — nie zawierał odpowiedzi w sprawie odbudowy i elektryfikacji linii kolejowych.

Jednakże z faktu tego wyciągnął szereg niesłusnych wniosków a mianowicie:

Po pierwsze — że referat Prezydium na sesję (cytuję) „nie informował obecnych na sesji Woj. RN radnych w jakim stopniu załatwiane są postulaty społeczeństwa zawarte w programie wyborczym WKFN.”

Po drugie — że całość zagadnienia okryta jest tajemnicą, która rzekomo używając słów autora „kryje powszechnie zrozumiałe trudności lub nierzadko zwykłą nieudolność i błędy w pracy.”

Po trzecie, — że istnieje niechęć działaczy do dzielenia się ze społeczeństwem sprawami nie zapiętymi na ostatni guzik.

Wnioski te uważam za niesłuszne z następujących powodów.

Referat na sesji Woj. RN to autorytatywne stanowisko Prezydium wobec spraw przedłożonych Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Takie stanowisko referat zajął w stosunku do wszystkich tych postulatów, których realizacja leży w możliwościach Prezydium Woj. RN.

Trudno jednak zająć autorytatywne stanowisko jako Prezydium Woj. RN w sprawach gdzie decyzyja a zatem realizacja uzależniona jest od ministerstwa bezpośrednio. Dlatego też referat nie dał odpowiedzi w konkretnej sprawie poruszonej przez tow. Luczaka mianowicie, kiedy zostaną zrealizowane postulaty w zakresie kolejnictwa, jakie są szanse ich realizacji oraz co stoi na przeszkodzie ich realizacji, zwłaszcza, że plan 5-letni nie został jeszcze zatwierdzony, a założenia jego są dyskutowane.

Tow. Luczak stwierdza jednak, że nie informowano obecnych na sesji radnych o sprawie realizacji tych wniosków. Na tej podstawie należy sądzić, że tow. Luczak nie był wcale na sesji, a dopiero lektura referatu spowodowała jego wystąpienie w obronie spraw szczerości.

Tow. Luczak słusznie pisze, że „dziennikarz w odróżnieniu od przeciętnego obywatela ma większe możliwości zapoznania się z tokami załatwiania spraw”, i jak jemu samemu również wiadomo, szeroko korzysta z nich wobec aparatu wykonawczego Prez. Woj. RN. Szkoda zatem, że pisząc o sprawach przy których nie był, nie zaglądał gwołi ścisłości do protokołu sesji, gdzie m. in. radny ob. Okla poruszył sprawy kolejnictwa. Odpowiedzi na te problemy udzielił wówczas przedstawiciel DOKP Szczecina, tej odpowiedzi której nie było w stanie udzielić Prez. Woj. RN.

Zatem mimo braku autorytatywnego stanowiska Prezydium w tych sprawach wyrażonym w referacie, wszyscy obecni byli informowani w tych sprawach, a tym samym artykuł Wasz tow. Luczak naświetlił sprawę całą błędnie — właśnie na skutek niekorzystania z możliwości zapoznania się z protokołem.

To co wyżej przedstawiłem obala po części i Wasze twierdzenie o otaczaniu tych spraw płaszczem tajemnicy.

Dalej. Czy może być mowa o tajemnicy wówczas, kiedy Prez. Woj. RN informowało na przestrzeni 55 r. dwukrotnie, i ponownie w 56 r. WKFN o środkach podjętych dla realizacji tych właśnie wniosków? Czy zapoznaję WKFN, radnych i wreszcie samego Was zastrzegaliśmy się tajemnicą tych spraw?

Nie tajemnicą otaczane są te sprawy, ani niechęć działaczy nawet z Prez. Woj. RN nie stoi na przeszkodzie dzielenia się z całym społeczeństwem sprawami związanymi z realizacją tych wniosków — lecz brak kompetencji władz terenowych.

My, działacze, po prostu nie chcemy rzucać społeczeństwu kilimkiem w oczy, ani snuć kolorowych bajek, by potem przebudzenie przyniosło przykrą rzeczywistość, która jednak inną nie może być.

Przedwcześnie informowanie społeczeństwa w podobnych sprawach (jak np. budowy chłodni w planie 6-letnim) miało się niejednokrotnie z celem. Stwarzało bowiem dużo huku i szumu wokół zagadnień leżących na razie w sferze projektów, których realizacja nie jest przecież wyłączną nie zależną od dobrej woli Prez. Woj. RN.

W takiej sytuacji byłoby kryzysem i histeryzowaniem gdybyśmy w imię cytad domagali się udzielenia radnym odpowiedzi na pytanie, w którym roku pojedziemy koleją do Polanowa — od Prez. Woj. RN wówczas, kiedy na to pytanie sam rząd nie jest w stanie udzielić odpowiedzi.

W takim wypadku nie pomaga ani „wyścig z życiem”, ani rzucenie rękawicą, która zawiśła w... próżni.

Powracając do zagadnienia szczerości i jawności naszej prasy nie od rzeczy będzie domagać się od prasy zwiększenia zainteresowania problemami tyką rad narodowych. Kontakt

ty naszej prasy z radami, to kontakty bardzo słabnie, i często obliczone na elekt. Przypomnijmy sobie lakonicznie wzmianki o odbytych sesjach rad narodowych zajmujących czasem mniej miejsca w „Głosie” aniżeli np. kronika dyplomatyczna.

Niedawno delegacja kierownictwa wojewódzkiego przedstawiała prezesowi Rady Ministrów tow. Cyrankiewiczowi problemy aktywizacji naszego województwa. Można było drogą wywiadu z przewodniczącym tej delegacji informować społeczeństwo o wielu sprawach. Tak samo prasa nie wykorzystwała możliwości informowania społeczeństwa o przebiegu prac komisji sejmowych, a szczególnie sposobu załatwiania spraw wniesionych przez naszych połów, mimo że znacznie wcześniej wróciła delegacja kierownictwa wojewódzkiego niż ukazał się w „Głosie” list o-twart.

Wydarzeniom trzeba iść naprzeciw, tow. dziennikarzu, a nie czekać na gotowe materiały, albo chwycić się reklamarskich metod.

Uważam, że zgodnie z duchem trybuny dyskusyjnej „Proszę o głos” trzeba koniecznie ogłosić pelen list tow. Wypycha. Ponieważ również nie jestem zainteresowany „wierszówką” jestem przekonany, że list mój ukaze się w pełnym przedruku, nie okaleczony nożycami tow. Luczaka.

JAN KAWIAK  
przewodniczący Prezydium  
Woj. Rady Narodowej  
w Koszalinie

Redakcja drukuje list przewodniczącego Prezydium Woj. RN tow. Jana Kawiaka. W związku z tym chciałbym od siebie dodać kilka uwag.

Nie wiem skąd tow. Kawiak zna treść listu tow. Wypycha i dlaczego domaga się opublikowania go w całości. Polemizując z tow. Wypychem wybrałem z jego listu najistotniejsze fragmenty, z którymi polemizowałem i — które wiązały się z moim poprzednim felletonem. Jest to przecież forma stosowana w każdej dyskusji i trudno chyba tu doszukiwać się jakiegos „odpływu szczerości”.

Tow. Kawiak pisze, że Prezydium nie mogło dać autorytatywnej odpowiedzi w sprawie realizacji punktu programu wyborczego WKFN dotyczącego budowy kolei, natomiast mówił o niej radny Okla i przedstawiciel DOKP Szczecina. Wydaje mi się jednak, że to nie wyczerpuje sprawy. Bo właśnie Prezydium, jako organ wykonawczy rady na codzień czuwa nad realizacją postulatów społeczeństwa i ze swej pracy składa dokładne sprawozdanie przed radą.

Rzeczywiście nikomu nie są potrzebne kolorowe bajki. Wy starczy obiektywna i wyczerpująca informacja.

Nie jestem upoważniony, by oceniać w jakim zakresie gazeta oświetla problematykę rad narodowych. Nie mam też zamiaru wyliczać tu ile miejsca poświęciła gazeta na omawianie spraw będących w kompetencji prezydium rad narodowych. Ale w tym wypadku ciekawym przyczynkiem do głębszej analizy może być jedna cyfra. Od początku bieżącego roku redakcja w 87 wypadkach mimo zaangażowania nie otrzymała odpowiedzi na krytyczne notatki i artykuły skierowane pod adres prezydium rad. Jak na niecałe pięć miesięcy to chyba sporo.

WLADYSŁAW LUCZAK

PS. W kwestii wierszówki: w Polsce Ludowej, jak wiadomo za pracę każdy otrzymuje wynagrodzenie.

### Po amnestii

## Ujawniają się ludzie z przestępczą przeszłością

(I) W związku z ogłoszoną amnestią do prokuratury województwa koszalińskiego zgłosiło się ostatnio dalszych kilka osób, które do tej pory ukrywały się. M. in. ujawniły się: Franciszek Szczepański, zamieszkały w pow. waleckim, a poszukiwany przez organa śledcze za dezercję z wojska i ukrywanie się pod fałszywym nazwiskiem.

10. bm. zgłosił się Witold Słusarczyk z Jastrowia. Należał on do bandy WIN, działającej w pierwszych latach po okupacji na terenie województw wschodnich. Biorąc udział w zbrodniczej akcji bandy „Mewa” Słusarczyk do puścił się wielu zbrodni. Ukrywał się na terenie woj. olsztyńskiego, wrocławskiego i koszalińskiego. Po ujawnieniu się Słusarczyk zdał fałszywe dowody osobiste wystawione na nazwiska Jaskiewicz i Szczałkowski.

W dwa dni później zgłosił się poszukiwany przez prokuraturę w Wałczu Antoni Brylewski — ukrywający się w obawie przed karą za popełnione nadużycia w PGR.

W ostatnich dniach ujawniły się również Adolf Przybysz. Przybysz został w 1949 roku aresztowany pod zarzutem przynależności do podziemnej organizacji i nielegalnego posiadania broni. W tym samym roku zbiegł z aresztu w Radzynie i od tej chwili zaczął się ukrywać, korzystając z dokumentów brata Stanisława.

Ponadto, niedawno zwrócił się listownie do Prezesa Rady Ministrów Stefan Sokółowski z Mirosławca z prośbą o darowanie popełnionych w przeszłości przestępstw i umożliwienie powrotu do normalnego życia. Sokółowski pomimo, że został pouczony przez Urząd Rady Ministrów specjalnym pismem, by w sprawie swej zwrócić się do prokuratora wojewódzkiego w Koszalinie i wyjawić swoje przewinienia — jak dotychczas nie zgłosił się.

Prokuratura oczekuje na szczere zgłoszenie się Stefana Sokółowskiego i wielu innych, którzy do tej pory jeszcze ukrywają się, a do których być może nie dotarły jeszcze przepisy ustawy o amnestii.

## Nowe prototypy maszyn przemysłowych

POZNAN. 18 zakładów produkcyjnych podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszyn i Urządzeń w Poznaniu (Min. Przem. Drobniejszego i Rzemiosła) ma wyprodukować w bież. roku 80 nowych prototypów maszyn przemysłowych. Większość z nich nie była dotychczas produkowana w Polsce. Realizacja planu produkcji prototypów — jak dotychczas — przebiega pomyślnie — gotowych jest już ponad 20 nowych modeli.

M. in. załoga Bielskiej Fabryki Maszyn wyprodukowała w I kwartale br. automatyczną piłę do metali „PT 400”. Obrabialarka ta, o mechanizmach poruszanych hydraulicznie, jest prawie 8 razy sprawniejsza od produkowanej dotychczas piły ramowej „PR 300”. W ciągu 50 sekund przecina ona wał stalowy o średnicy 60 mm. Z początku II kwartału br. fabryka w Bielsku przystąpiła do seryjnej produkcji tej wysokosprawnej piły.

Załoga Kluczborskich Zakładów Mechanicznych wykonała prototyp pierwszego w Polsce kafara wodosładowego o sile napędowej 1500 kg — do wbijania otworów w metal. Został on wytwarzany w liczbie dwóch sztuk. Kafary tego typu uderzenia do 500 kg.

Z pozostałych prototypów, już wykonanych, na uwagę zasługują maszyny dla prze-

### ZBM czeka na robotników

Ponieważ budownictwo nasze odczuwa poważny brak siły roboczej. ZBM w Koszalinie rozpoczął ostatnio masowy rekrutację murarzy, betoniarzy, cieśli, majstrów budowlanych, techników, inżynierów i robotników nie wykwalifikowanych. Dla wymienionych Prez. MRN oddało czasowo do użytku hotele, internaty, świetlice i inne pomieszczenia na dające się do zamieszkania na łączną ilość około 480 miejsc. Poza tym Prezydium MRN postawiło do dyspozycji ZBM poważną ilość mieszkań rodzinnych dla kadry technicznej. Zwerbować robotników korzystają w każdym miesiącu z bezpłatnego biletu kolejowego do stałego miejsca zamieszkania.

Jak informuje Ministerstwo BM, Koszalin objęty zostanie niebawem II strefą płac. W związku z tym zarobki pracowników budowlanych ulegną podwyższeniu.

myślny torfowy, jak włoki ramowe i zespoły sil, dla przemysłu mięsnego przygotowane szczecińskie, która w ciągu godziny usuwa szczerinę ze 100 sztuk trzody chlewniej. Ponadto wykonano prototyp suszarki do zboża o wydajności 3,5 ton na godzinę. Zapoczątkowanie seryjnej produkcji suszarki nieuzależnia nas od importu tych urządzeń. Grotkowskie Zakłady Mechaniczne mają wyprodukować w tym roku 23 suszarki.

### Co dwa tygodnie trawler dla »Dalmoru«

GDAŃSK. Dnia 22 bm. Stocznia Gdańska przekazała Przedsiębiorstwu Połomów Dalekomorskich „Dalmor” dziesiąty w tym roku trawler rybacki noszący nazwę „Przeznasa”. Statek ten zbudowany został pod kierunkiem budowniczego trawlerów Zbigniewa Horewicza. Dalsze dwie jednostki tego typu „Prona” i „Wkra” mają być przekazane „Dalmorowi” jeszcze w tym miesiącu.

Stocznicy gdańskie przekażą w tym roku do eksploatacji „Dalmorowi” co dwa tygodnie jeden 480-tonowy trawler rybacki. Wytworzone stoczniovcwo mają na celu szybko wykonanie jak największej liczby statków rybackich, aby mogły one wyruszyć na łowiska Morza Północnego jeszcze przed namiem szczytowych letnich miesięcy połowów śledzia.

### Konkurs na najpiękniejszą wystawę księgarską

WARSZAWA. Centralny Zarząd Księgarstwa ogłosił w całym kraju z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy konkurs na najbardziej pomysłowo udekorowane okno wystawowe księgarń. Konkurs przewiduje liczne i cenne nagrody. Ponadto specjalna nagroda przyznana zostanie przez Państwowy Instytut Wydawniczy tej księgarń w kraju, której okno wystawowe najlepiej zaprezentuje do robek jednej ze spółdzielni wydawniczych.

# Kto rządzi gromadą



Maria Dąbrowska, współczesna, wybitna powieściopisarka i nowelistka polska otrzymała w roku 1955 Nagrodę Państwową I stopnia za całokształt twórczości literackiej. Do najwybitniejszych jej utworów należą: tom opowiadań z życia proletariatu wiejskiego pt. „Ludzie stamtąd” (1925), wielka powieść pt. „Dzień i noc” (1932-34) i zbiór opowiadań pt. „Gwiazda zaranna” (1955). W dzieło świąt rocznicę Manifestu PKWN pisarka odznaczona została Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. CAF — fot. Wdowiński

**I**DAĆ do Prezydium GRN w Charnowie spytałem o drogę starszego mężczyźne. Wskazał kierunek i dodał: „Nie wiem tylko, czy władza będzie, bo pan sekretarz pojechał do stacji rowerem”.

— Może będzie przewodniczący — odpowiedziałem — ale władza w gromadzie, to przecież wy — wszyscy chłopcy.

Rozmówca nic na to nie odpowiedział.

— No, jakże — nagliłem — zgadzacie się, że władza należy do gromady? Po to chyba wybraliście Gromadką Radę Narodową.

— Nie moja w tym głowa, po co wybrano Gromadzką Radę Narodową — odpowiedział patrząc na mnie podejrzliwie i skreślił na drogę wiodącą do Niestkowa.

Po pewnym czasie z powiatu przywieziono w zielonej „Skodzie” niejakiego Janickiego i 28 października 1955 roku sesja GRN powołała go na stanowisko sekretarza. Ale oto po kilku dniach znika nowy sekretarz i wraca Jarosiewicz i obejmuje znowu władzę w Prezydium GRN. Po gromadzie idzie wieść, że załatwił on sprawę aż w województwie. I znowu mijają parę miesięcy. Na sesję GRN w dniu 25 lutego przyjeżdża sekretarz Prezydium PRN. Ludzie od razu się domyślają, że będą kogoś zdejmować. Istotnie. Po dłuższych perswazjach Łuka zrzeka się stanowiska przewodniczącego. Zostaje nim tow. Adamiec. Na sekretarza wybiera się Franciszka Jarosiewicza, który faktycznie od roku zajmował to stanowisko. Dziwi się wprowadzić ludzi, dlaczego za nieporządku uśsuwa się tylko Łuka, gdy wiadomo, że całym Prezydium trząsł przede wszystkim Jarosiewicz. Zastrzeżenia te są tym istotniejsze, że sesji nie poprzedziły zebrania wyborców w Niestkowie i Charnowie, powołujące Jarosiewicza na radnego. A przecież decyzja poprzednich zebrań została unieważniona, no i sami wyborcy zmienili o nim swe zdania.

**P**RZYKŁAD Charnowa pokazuje nam jak często w praktyce omija się prawa wyborców i podrywa autorytet gromadkich rad narodowych. Niestety, z wypadkami omijania praw wyborców, narzucania GRN-om kandydatów na stanowiska sekretarzy i przewodniczących, nieliczenia się z decyzjami sesji lub Prezydium GRN, unieważniania ich postanowień decyzja pracownika administracyjnego spotykamy się jeszcze nie tylko w powiecie słupskim. W takiej atmosferze na nic zdadzą się wszelkie frazesy o uaktywnianiu radnych, podnoszeniu autorytetu GRN-ów itp. Praktyki takie prowadzą do bierności radnych i wyborców, słabej kontroli nad pracą prezydium, co rodzi z kolei kumoterstwo, pijaństwo i demoralizację.

Oto np. w Starych Blełcach w powiecie koszański przedwodniczącym Prezydium GRN niejaką Bystrek w ogóle nie liczył się z opinią gromady. W Rabinie powiat Słupski przez długi czas stanowisko sekretarza piastował notoryczny pijak ob. Ważny. Zarówno w jednej jak i w drugiej sprawie chłopcy zwracali się do wyższych instancji, a przecież oni sami mieli pełne prawo decydować o obsadzie tych stanowisk.

Nie ożywimy inicjatywę mas chłopskich w rządzeniu gromadą, dopóki nie skoń-

czymy z dyrygowaniem GRN-ami i łamaniem praw przysługujących wyborcom. Może i łatwiej jest zadecydować o zmianie przewodniczącego Prez. GRN na posiedzeniu Prezydium PRN lub egzekutywy KP niż porozmawiać o tym z wyborcami, przekonać gromadzką radę narodową, by ona wyciągnęła odpowiednio wnioski. Jednak tylko ta ostatnia droga jest słuszną.

Obowiązkiem naszym jest nie tylko przestrzegać uprawnień gromady, lecz dążyć do ich rozszerzenia. Na skutek bowiem nadmiernej centralizacji i tak zbyt mało spraw pozostawia się GRN-om do rozstrzygnięcia. Weźmy dla przykładu najczęstsze sprawy załatwiane przez prezydium GRN: rozdział kredytów, przyznawanie ulg podatkowych, sprawy kulturalne jak chociażby obsada stanowisk świetlicowych, przedszkolek itp. We wszystkich tych sprawach prezydium GRN nie mają prawa decyzji, a tylko wydawania opinii. Decyduje zaś powiat nie licząc się często ze zdaniem gromady.

Ta właśnie nadmierna centralizacja i biurokracja, utrudnia operatywną pracę powiatu. Większa samodzielność GRN-u tak samo zresztą jak i Prezydium PRN nie tylko pogłębił demokratyzację naszego życia, zapobiegnie różnego rodzaju nadużyciom, lecz usprawni także administrację.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

## O prawa matki

(I) Do poradni dziecięcej dla dzieci chorych zgłosiła się matka z chorym niemowlęciem.

Po szczegółowym badaniu lekarskim zapadła decyzja: „Z uwagi na ciężki stan i konieczność stałej opieki, dziecko musi być leczone na oddziale dziecięcym w szpitalu”.

Matka prosi lekarza: „A gdyby jednak w domu, panie doktorze, może by pan doktor prywatnie coś zapisał i zajął się dzieckiem?”

Dlaczego matka mimo perswazji lekarza prosi o pozostawienie dziecka w domu? „Nie mam w zasadzie nic przeciwko leczeniu w szpitalu — wyjaśnia lekarzowi, ale panie doktorze, ja przez długi czas nie będę mogła zobrazić swego dziecka”.

Matka ma rację. Opieka nad dzieckiem jest jej obowiązkiem nawet w czasie leczenia szpitalnego. Wtedy, gdy chodzi o uratowanie życia dziecka działacze muszą razem: **Lekarz, matka i pielęgniarka**

## Poradnik ROLNIKA

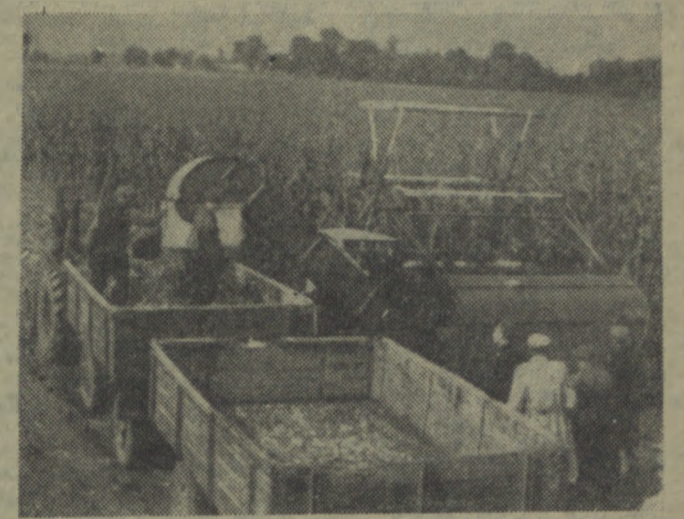
### Przed wszystkim kiszonki

Wielu rolników w naszym województwie powstrzymuje się od uprawy kukurydzy, uważając, iż nie dojrzeje ona na ziarno. Jak wykazały ubiegłoroczne doświadczenia, rzeczywistość nie każda odmiana kukurydzy a szczególnie „końskiego zębu” dojrzewa u nas

rzeje: można kukurydzę zbierać w stanie dojrzałości mleczno-woskowej i przeznaczać ją na kiszonkę.

W ten sposób właśnie zakisła kukurydź w ubiegłym roku ogromna większość naszych plantatorów.

Największe korzyści z ku-



W roku ubiegłym sprząłaliśmy kukurydżę na ogół przynietywnymi metodami. W najbliższych jednak latach zmecchanizujemy i te prace. Pomoga nam to uczynić także oto kombajny. Na zdjęciu widzimy kombajn produkcji radzieckiej, który sprzątał kukurydżę w spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach w woj. łódzkim. Jak widzimy, nie on łodzi kukurydzy na sieżkę bezpośrednio „z pnia” i ładuje na przyczepy traktorowe.

gdy kosi się oddzielnie kolby w stanie dojrzałości mleczno-woskowej i oddzielnie lodgi z liśćmi.

Zakiszone kolby są cenną paszą dla świń, a lodgi z liśćmi dla bydła.

Kukurydza zebrana w stanie dojrzałości mleczno-woskowej i zakiszona w silosie (kolby oddzielnie i lodgi oddzielnie) zawiera nie mniej, a więcej jednostek pokarmowych niż kukurydza zebrana w pełnej dojrzałości.

Badania składu chemicznego wykazały, że kukurydza zebrana w stadium dojrzałości mleczno-woskowej, o plonie 300 q z ha (w tym 90 q kaczanów oraz 210 q liści i łodyg) zawiera 6750 jednostek pokarmowych.

Taki sam plon kukurydzy, zebrany z takiego samego obszaru w pełnej dojrzałości za wiera (łącznie kaczany, ziarno, liście i lodgi) tylko 5400 jednostek (ziarno 3600 jednostek, lodgi i liście 1800 jednostek).

Warto dodać, że osiągnięcia 300 q kukurydzy z ha w stanie mleczno-woskowej dojrzałości nie należy do rzeczy trudnych. Z reguły każdy niemal plantator w naszym województwie uzyskał wyższy plon.

Więcej trzeba zachodu, by uzyskać z hektara 175 q ziemniaków. Więcej zachodu i nakładu pracy, a mniej korzyści. Bo 175 q ziemniaków za wiera tylko 5250 jednostek pokarmowych, podczas gdy 300 q kukurydzy zebranej w stanie mleczno-woskowej dojrzalości zawiera — jak już podaliśmy — 6750 jednostek.

— No dobrze — powiedzą nasi rolnicy — kiszonka z kukurydzy w stanie mleczno-woskowej dojrzalości to dobra rzecz. Ale skąd będziemy brać ziarno na zasiew?

Nie propagujemy w naszym województwie uprawy kukurydzy na ziarno. Uważamy, że głównymi dostawcami ziarna dla nas powinny być w zasadzie południowe i południowo-zachodnie rejony kraju, gdzie są bardziej sprzyjające warunki klimatyczne dla uprawy kukurydzy na ziarno. W tym roku dla naszego województwa otrzymaliśmy również nasiona kilku odmian kukurydzy — „końskiego zębu” — z Ameryki i Węgier. Otrzymane odmiany odznaczają się wysoką wydajnością. Ci, którzy odmawiają ich uprawy — postępują niesłusznie. „Koński zęb”, choć na suche ziarno u nas nie dojrzewa, daje wysoki plon lodgy zielonych i kolb w stanie dojrzałości mleczno-woskowej, które kiszac — zoapatrujemy się w dobrą, wysokowartościową paszę.

**Kazimierz Frąckowski**  
lekarz pediatra  
Przew. Zarządu Okręgu Pracowników Służby Zdrowia

## Nasz felieton

### Chwila słabości

*W okresie ogólnej szcerości i samokrytycznej analizy błędów poprzedniego etapu, naczelnika Pacia ruszyło sumienie. „Czy aby byłem ludzi kim zwierzchnikem?” — zastanawiał się. — Warto przyznać się do błędów i przekonać się, co myślą o mnie ludzie!”.*

*Zwołał więc zebranie i podzielił się z pracownikami swymi wątpliwościami.*

*— Mówcie mi, towarzysze! Człowiek jest tylko człowiekiem i może błądzić. Chciałby sprawę tej Paciorkowej — niesłusznie ją zwolnić, prawda? — prowokował do wystąpień przeciwko sobie.*

*Z początku ludzie milczeli nieufnie, dopóki ktoś nie krzyknął:*

*— To było świństwo!*

*— Noo — zachnął się naczelnik — zaraz świństwo. Przecież przyznaję się samokrytycznie, że źle zrobiłem. Zaraz to obszerniej wyjaśnię.*

*Ale ludzie nie chcieli słuchać obszernych wyjaśnień. — Przysłuchali się sami czterokrotnie mieszkanie.*

*— Pomiatacie ludzi — daty się słyszeć głosy.*

*Naczelnik poczuł na czole kropelki potu. Myślał, że krytyka ograniczy się tylko do sprawy niesłusznego zwolnienia Paciorkowej, do czego zresztą zamierzał się otwarcie przyznać.*

*Coraz to nowe oskarżenia raniły mu serce. Sala wrzała.*

*— Trzeba wreszcie położyć kres samowoli!*

*— Dlaczego przyznajecie największą premię swoim protegowanym?!*

*Naczelnik spoglądał na swoich podwładnych z największym zdumieniem. — Mówcie prawdę, towarzysze, szczerą prawdę. Człowiek jest tylko człowiekiem i może błądzić — powtarzał beztępliwie, ocierając pot z czoła.*

*Nagle, gdy wywleczono ją kąś przukną sprawę, odzyskał pogodę ducha i walczyć pleścią w blurko wrzasnął:*

*— Cisza! Zapominacie widocznie kim ja jestem! Wyciągę konsekwencje! Do kadry podam za podrywanie autorytetu zwierzchnika.*

*W drodze do domu naczelnik Pać myślał z gorczyzą: „Nachodzą na człowieka takie chwile słabości, które mogą być wykorzystane przez różne nieodpowiedzialne elementy do własnych, egoistycznych celów. Ale po mnie się to już nigdy nie okaże, o nie!” — i zacisnął mocno pięść, którą dopiero co groził urzędnikom grzeszącym nadmiarem szcerości.*

*FELIKS DERECKI*

## SZCZECIN



W Szczecinie powstaje Śródmiejska Dzielnica Mieszkanlowa. Pierwsze bloki oddane zostały do użytku ludności. Na zdjęciu: fragment nowej dzielnicy Szczecina. CAF — fot. Kondracki

BURKO z armią telefonów — za biurkiem sekretarza instancji partyjnej. Na środku długi stół — przy nim samotnie dyrektor. Urzędowa ranga stolicy i zarazem osoby podkreśla czerwona pluszowa serweta i karafka... Pod ścianą — między wieszakiem a drzwiami — rząd krzesel. Usadowiła się na nich delegacja robotników. Z rąk do rąk krążą puste pudełko od papierosów, w które strząsają popioł. Kryształowa popielniczka stoi za daleko, koło dyrektora...

Choć przybyliśmy — i to przypadkowo — w środku na rady, już samo rozmieszczenie dyskusyjantów pozwalało się domyślać istnienia trzech obozów. Robotnicy atakowali dyrektora za to, że traktuje ludzi jak powietrze, nie reaguje nawet na pisemne zażalenia, nie go nie obchodzi, że na skutek fałszywie ustawionych norm i wadliwego planu asortymentowego zarobki spadły w ostatnim miesiącu prawie o połowę.

Dyrektor broni się zarządzeniami centralnymi. Sekretarz usiłuje podciągnąć całą sprawę pod kurtkę jednostki.

Takie automatyczne „uterowanie” problemu w pierwszej chwili wywołało we mnie wewnętrzny sprzeciw. Dyrektor wcale nie wyglądał na „kacyka”. Drelichowy zniszczony płaszcz, taki sam, jaki nosili robotnicy. Mocno znoszone półbuty... Widać, że to dyrektor-robotnik, człowiek, jak się to mówi, „z awansu”.

A jednak, mimo wszystko, czuło się jakiś niedobry dystans między nim i załogą. Jak gdyby sztucznie wytworzony i celowo podtrzymywany. W jakim celu? Czyżby w imię opacznie pojmowanego autorytetu? Nawet sekretarz holdował mimo woli tym nastrojom, przestrzegając ściśle, by ani razu nie pominął tytułu „towarzysz dyrektor”.

**PORUSZAJĄC** problem dystansu społecznego, jaki powstał między częścią aparatu gospodarczego, partyjnego i państwowego a ludźmi pracy, często na pierwszy plan wysuwają się różne przywileje nazwane w skrócie „złotymi firankami”. Dyrektor, o którym mowa (kierujący zakładem terenowego przemysłu), z żadnego konsumu nie korzysta. Samochodu służbowego nie posiada. Dzieci jego chodzą do zwykłego przedszkola. Jego przywileje można by natomiast określić „prawem do karafki” i popielniczki, zdobywanych zawsze wszystkie stoly przyzwalne. Właśnie te atrybuty „ważności” określają w jakiś sposób jego stanowisko, zasady stosunki z miejscową „władzą”, przywilej wchodzenia o każdej porze do gabinetu sekretarza KP, przewodniczącego Prez. PRN, PZGS, komendanta MO. W ślad za tym idą stosunki czyste towarzyskie — nie zawsze wypływające z osobistej sympatii, przyjaźni czy wspólnoty zainteresowań — ale będące konieczną kontynuacją obowiązków służbowych.

I tak — jeżeli sielanki tej nie zmaczą jakieś drobne intrygi czy rozgrywki — śmietanka, jak w mleku, które odstawi się w spokoju, zbiera się na górze.

Kiedyś w jednym z numerów „Po prostu” autor artykułu pisał: „Na marginesie obrony Grenady” uśmiał dowodzi, że istniało u nas rzekomo niebezpieczeństwo ukonstytuowania się części aparatu partyjnego i państwowego w nową klasę. W nową klasę?... To jakieś, delikatnie mówiąc, wielkie nieporozumienie. Czyż ludzie ci — nawet jeżeli w większym czy mniejszym stopniu oderwali się od mas, obwarowani fosą przywilejów — mają jakieś inne cele przed sobą niż te, które przywieńcają całemu narodowi? Czyż można mówić o tym, że

# O autorytecie i »prawie do karafki«...

mieli inny stosunek do środków produkcji niż całe społeczeństwo, chcieli powrotu prywatnych fabryk, oddania ziemi obywatelom? Nie, po prostu wydawali się im, że ich miejsce w produkcji, ich kierownicza rola bądź dawne zasługi przesyłały ich do pewnych przywilejów, które nie tylko dlatego są potrzebne, by mniej mieli kłopotów, lecz także, by podnosili autorytet władzy ludowej. Ta troska o autorytet władzy ludowej nierzadko była przy tym utożsamiana z troską o autorytet własny, osobisty, zbudowany przy tym nie na rzeczywistej wiedzy, doświadczeniu czy wysokim poziomie moralnym, lecz na sztucznie wytworzonej odrębności obyczajowej.

Iluż to można jeszcze spotkać ludzi, którzy akcentują wagę swego stanowiska wyłącznie przy pomocy kruchej taffi szkatli pokrywającego blat fornirowanego biurka! Nierazkie są wypadki, że niektórzy towarzysze większą wagę przywiązują do drzwi gabinetu wybitnych materacem, niż do znajomości trosk i kłopotów załogi. Budować chcą swój autorytet nie poprzez demokratyzację swego stylu pracy, lecz na służbowym „samochodzie”, który w zależności od pozycji musi koniecznie wyróżniać się od innych aut ceną, kolorem, marką.

Atmosfera wyniosłego dyktarstwa, opacznie pojętych autorytetów, wiąże się ściśle z wszystkimi dawnymi wypracowaniami naszego życia, wyplwającymi z oderwania się od mas, z zapomniania o tym, że to one przeleżały gospodarzom naszego kraju, że to w ich imieniu i dla ich dobra pracowali maści aparat gospodarczy, partyjny, państwowy. Przywileje, które rym obdarziliśmy ludzi wysuniętych na kierownicze stanowiska, zostały stworzone po to, by stworzyć im jak najlepsze warunki pracy, a nie po to, by pomazać ich olejami urzędowej godności, wywyższając ponad społeczeństwo.

A tak, niestety, wielu do dziś dnia je rozumie.

Kiedyś rozmawiałam z pewnym sekretarzem KP — dawniej zamilowanym amatorem kolarstwa. Od dwóch lat nie siedział na rowerze. Brak czasu? Tak, to, oczywiście, gra pewną rolę, ale nie jest najważniejsza. Decyduje to, że takiego sportu uprawiać sięk retarzowi... nie wypada. Młoda dziewczyna, która wyszła za mąż za wiceprezesa kierowniczego Prez. MRN, przestała występować w amatorskim zespole. Nie godzi się to z urzędową powagą męża.

**TAKICH** nieporozumień można cytować bez liku. Na pewnym „szczecińsku” nie wypada już chodzić do zwykłego kina, tylko na „zamknięte seanse”. Nie wypada jechać tramwajem, autobusem... Nie licują z powagą stanowiska własnoręczne zakupy w sklepie. Z czasem to „nie wypada” rozciąga się na całą rodzinę. Zmienia się stosunki towarzyskie. Fryzjer do żony przychodzi do domu. Woźny za dzieckiem nosi do szkoły torńster. Brat musi szybko awansować, bo z takim nazwiskiem nie można być ekspedientem w księgarni...

„Wypada” i „nie wypada” zaczyna się z czasem łączyć w jedno z „należy mi się”. Rosną wymagania, kaprysy, dygnitarzskie nawyki. Pogląd się przepaść między dyrektorem a robotnikami, między przewodniczącym Prez. PRN a mieściankami powiatu, między pracownikami instancji partyjnych a szeregowymi członkami partii. A wszystko to w imię rzekomego autorytetu, zaskarżenia sobie ludzkiego szacunku, pokazania, że jest się godnym piastowania urzędu.

Podanie ręki pracownikowi urasta wtedy do aktu dobrej woli i bratania się z masami. Zwykle pytanie o zdrowie, to

dowód „ludzkiego stosunku” do „podwładnych”, zaproponowanie miejsca w samochodzie — wyróżnienie, które świadkiem takiego wydarzenia daje dużo do myślenia. Albo coś niedobrego z dyrektorem, albo jakiś awans się kroi dla pracownika...

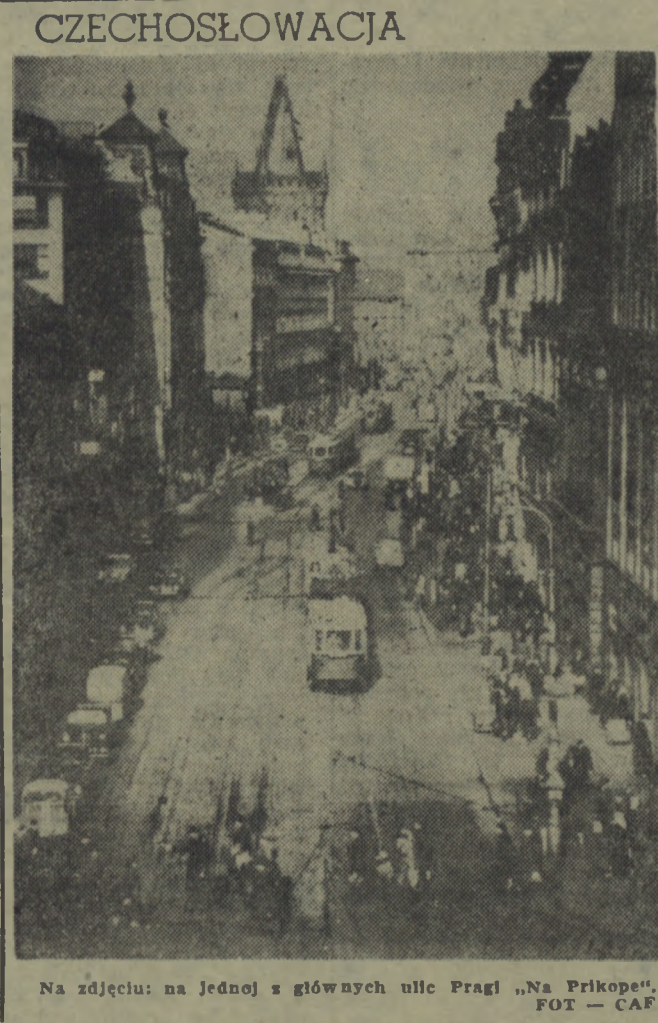
**W**IELE przykładów napuszonego stylu życia niektórych naszych działaczy można by przytoczyć. Sprzeniewierzenie się podstawowym zasadom demokratyzacji naszego życia, wynoszenie się, chępczenie, „zadzieranie nosa” wywołuje wiele szalonego rozgoryczenia, izoluje od społeczeństwa, fatalnie wpływa na atmosferę niejednego urzędu, niejednej instancji partyjnej, ba niejednego nawet miasteczka. Szaleć zaczyna plotka, ludzie określają mocną czy też słabą pozycję danego działacza nie wartością jego pracy, lecz takimi czy innymi uchybieniami od „etykiety dyplomatycznej”. Nie poprosili do prezydium — pewnie w nielaskach... Pojechał do województwa nie autem lecz pociągami — wyraźnie się kończy...

Wiele, bardzo wiele szkody wyrządza nam dyktarstwo, budowanie autorytetu na błędnych pozorach. Jątrzy ludzi, podważa ich wiarę w demokratyczny charakter naszego ustroju, oddala od władzy ludowej. I dlatego nie wystarczy pobłażliwie uśmiechnąć się, mówiąc o kimś, że mu woda sodowa uderzyła do głowy. I dlatego nie wystarczy likwidacja „złotych firanek” czy ograniczenie hoteli samochodów do „wyłączonego” użytku. Z „mania wielkości”, ze „zjawiskiem obyczajowego dystansu” trzeba walczyć bardzo rygorystycznie, na co dzień — pamiętając, że hamują one proces demokratyzacji stylu życia naszego aparatu państwowego, partyjnego i gospodarczego, stanowią zaprzeczenie tego, czego wymaga naród od ludzi, których wysunął na odpowiedzialne, kierownicze stanowiska.

Nikt z nas oczywiście nie żąda, by znieść wszystkie przywileje przysługujące obywatelom pełniącym trudną i odpowiedzialną pracę kierowniczą w przemyśle, w rolnictwie, w naszym życiu społecznym czy politycznym. Ale niechże nikt nie kładzie znaku

równania między przywilejami a autorytetem, niech nie myśli, że „prawo do karafki” automatycznie pociąga za sobą szacunek, zaufanie, sympatię społeczeństwa. Można je pozyskać tylko wtedy, o ile będzie się wypełniać jak najrzetelniej zadanie postawione przez naród, łącząc się zawsze z głosem i interesem ludzi pracy, troszcząc się o jak najściślejszą więź z masami. Działacz czy komunista, musi być człowiekiem skromnym i bezpośrednim, a jego największym atutem jest głęboka wiedza i żarliwa ideowość.

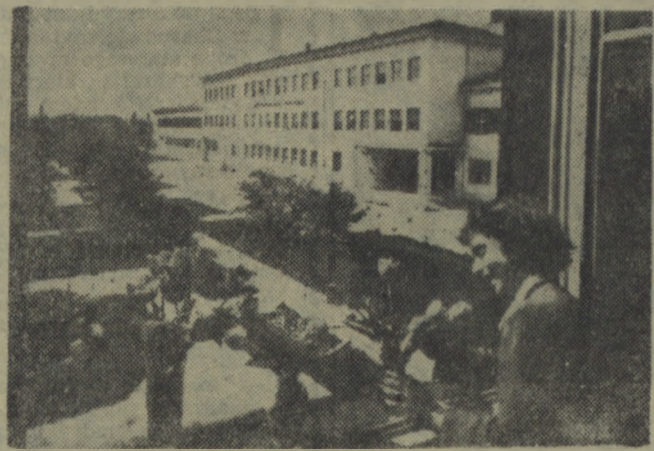
J. KUĆZEWSKA



Na zdjęciu: na jednej z głównych ulic Pragi „Na Příkopie”. FOT — CAF

## Świat w obiektywie

WĘGRY



Akademia Rolnicza w Debreczynie (Węgry). Dawny gmach został obecnie rozbudowany. Do Akademii uczęszcza 500 studentów. FOT — CAF

## CZECHOSŁOWACJA



### MIEJSCÓWKI JUŻ SĄ

Francuz Marcel Ranville powrócił z USA przywożąc bilet podróży na Księżyc w miejscu, gdzie należałoby postawić datę, wpisano następujące słowa: „Wtedy, gdy okoliczności na to pozwolą”.

Jak dotąd, okoliczności pozwalają tylko na łatwe zarobki przetrząniętych spryciarzy.

### PRZYPADKI CHODZA PO LUDZIACH

W czasie występu w Moulin-Rouge Georges Reich nie mógł zrozumieć, dlaczego publiczność płakała ze śmiechu w tragicznym i wzruszającym momencie przedstawienia. Aktor solarował się dopiero później, że przy czyną ogólnego rozlabwienia jest fakt, że od góry do dołu pękły mu spodnie.

Szczegółem godnym uwagi jest to, że Georges Reich, miał na sobie tylko spodnie.

Mat.

### DOBRY POCZĄTEK

W najbliższym czasie zaczęły wychodzić w Moskwie tygodnik „Nouvelles de Moscou”. Pismo to, redagowane w języku francuskim, zawierać będzie informacje z zakresu różnych dziedzin życia w Związku Radzieckim.

Prasa paryska stwierdza, że nowy tygodnik już od pierwszego numeru zdobędzie sobie czytelników we wpływych kołach francuskich. Przeglądając go będą premier Guy Mollet i minister spraw zagranicznych Pléneau, którzy bawia obecnie w Moskwie.

Potrzeba było dziesięciu pełnych lat, aby obliczyć straty, jakie przyniosła wywołana przez hitlerowskie Niemcy druga wojna światowa. Międzynarodowy Czerwony Krzyż oraz „Bank Rozrachunków Międzynarodowych” w Bazylei przez wiele lat zbierały skrupulatnie wszystkie dostępne materiały i obecnie, w 11 rocznicę zakończenia działań wojennych w Europie, udostępniły opinii publicznej wyniki swych żmudnych poszukiwań i badań. Wyniki te są doprawdy wstrząsające, jest to po prostu bilans okropności i grozy, bilans cierpień, krwi i łez.

Podczas gdy w pierwszej wojnie światowej, w latach 1914-1918, na frontach wojny walczyło 60 milionów żołnierzy, z których 9,25 miliona nie wróciło do swych najbliższych, to w ostatniej wojnie na frontach stało naprzeciwko siebie dwa razy więcej żołnierzy. Zginęło ich jednak trzykrotnie niemal więcej, bo przeszło 27 milionów. Według statystyki Międzynarodowego Czerwonego Krzyża najwięcej poległych — bo 13,6 miliona żołnierzy — straciła Armia Radziecka, co zresztą najlepiej świadczy o tym, że ona to właśnie dźwigała główny ciężar walki z faszystem. Z innych armii sojuszniczych — wojsko amerykańskie straciło 229 tysięcy żołnierzy. Dla porównania warto dodać, że więcej osób ginie rocznie w Stanach Zjednoczonych na skutek wypadków samochodowych. Armie: brytyjska, francuska, belgijska, holenderska, straciły razem 610 tysięcy. Wojska — jak podaje statystyka — „wschodnich, południowo-wschodnich państw europejskich bez Związku Radzieckiego” straciły 1 milion żołnierzy.

Z armii faszystowskich w Europie największe straty poniósł główny agresor, hitlerowski Wehrmacht, tracąc 3 420 000 żołnierzy. Armia włoska straciła 390 tysięcy. Na Dalekim Wschodzie dotkliwie stratę — blisko 7 milionów ludzi — poniósł armia młoda japońska.

Jednakże cyfra 27 milionów poległych żołnierzy jest tylko jedną częścią bolesnych i okropnych ofiar. Wojna totalna, którą zapoczątkował Hitler, ogarnęła także i społeczeństwa

pracujące daleko poza frontami walki. Bezłitośnie bombardowanie ludności cywilnej, ludobójstwo na terenach okupowanych, prześladowania ze względów rasowych, eksterminacja całych narodów — kosztowała w końcowym efekcie ludzkość blisko 25 milionów ofiar, w większości bezbronnej kobiety, dzieci i starców.

Statystyka Międzynarodowego Czerwonego Krzyża także i na tym odcinku zwraca uwagę na to, że największe ofiary wśród ludności cywilnej poniósł Związek Radziecki, tracąc 6,7 miliona obywateli.

## Bilans cierpień i łez

Ale nie koniec na tym. Do ogromnych strat trzeba dodać — jak zaznacza sprawozdanie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża — liczbę 35 milionów ludzi, którzy z okropnej wojny wyszli z ciężkimi ranami i na resztę swego życia pozostali inwalidami.

Już te cyfry wystarczą aż nadto, aby wstrząsnąć każdym uczciwym sumieniem. Nie można jednakże zapominać o materialnych stratach, jakie przyniosła z sobą wojna. O ile lat opóźniło się budownictwo mieszkaniowe, budowa szpitali i innych gmachów użyteczności publicznej? Pewne pojęcie o finansowych ciężarach wojny daje opublikowane sprawozdanie „Banku Rozrachunków Międzynarodowych” w Bazylei (Szwajcaria). Według obliczeń tego Banku, ogólne koszty drugiej wojny światowej wyniosły astronomiczną cyfrę jednego biliona, sześćdziesięciu i sześciu miliardów dolarów. Tak więc druga wojna była cztery razy droższa od pierwszej. Jednocześnie Bank zaznacza, że w swym obliczeniu nie uwzględnił strat powstałych w wy-

niku działań wojennych, nalotów lotniczych, konfiskat i demontaży. Gdyby doliczyć i te pozycje cyfra byłaby nieopomniernie wyższa.

Koszty wojenne najwyższe były w hitlerowskich Niemczech, bo wyniosły ponad 500 miliardów marek w cenach przedwojennych. Sprawozdanie Banku dodaje jednocześnie, że prawie 1/3 kosztów hitlerowskiej wojny pokrywano w drodze konfiskaty i podatków ściąganych z terenów okupowanych.

Wśród aliantów — Stany Zjednoczone nie wydały w czasie wojny więcej niż w okresie pierwszej wojny światowej. Łącznie z dostawami w ramach umowy o pożyczce i dzierżawie rząd amerykański wysygnował na pokrycie kosztów prowadzenia wojny ca 330 miliardów dolarów. Wielka Brytania uczestniczyła w wydatkach wojennych sumą przeszło 20 miliardów funtów szterlingów. Związek Radziecki miał według obliczeń Banku wydać w okresie wojny, na cele prowadzenia wojny ca 600 miliardów rubli, co odpowiadałoby 30 miliardom funtów szterlingów.

Same te cyfry nie mówią nam zbyt wiele. Ale porównajmy wysokość wydatków wojennych z wysokością dochodu narodowego w tych krajach. Tak więc, roczne wydatki wojenne Niemiec hitlerowskich równe były wysokości 14 rocznych dochodów narodowych, włoskie — blisko dwóm rocznym dochodom narodowym, amerykańskie — przeszło czterem, brytyjskie — także czterem, a japońskie — dziesięciu rocznym dochodom narodowym.

Tyle liczb. Mimo, że są one, jak zwykle, suche, mówią jednak bardzo wiele. Ostrzegają ludzką przed nowym kaptakizmem, który przyniósłby zniszczenia daleko większe i groźniejsze od ostatnich. Świadczą, jakie wielkie możliwości otworzyłyby się przed narodami świata, gdyby przeznaczyły one majątek narodowy nie na produkcję śmiertelności broni, a na finansowanie szeroko zakrojonych robót publicznych, podwyższenie rent starczych, budowę domów mieszkalnych, podniesienie stopy życiowej.

Opracował M. T.



Światła i cienie (Rys. Karol Baranowski)

# Warto się nad tym zastanowić

NIEDAWNO odbyło się zebranie Komitetu Blokowego nr 3. Na zebraniu tym mimo zmniejszenia frekwencji, padło dość dużo uwag mających pewne znaczenie dla dalszego usprawnienia pracy komitetów blokowych. Przede wszystkim zastanawiano się nad obecnym zasięgiem działania komitetów blokowych. Komitety obejmują bowiem obecnie bardzo dużą ilość ulic, domów i mieszkańców. Np. Komitet Blokowy nr 3, po wielu różnych zmianach przynależności poszczególnych ulic obejmuje aż mieszkańców trzech rejonów. W znacznym stopniu utrudnia to współpracę z administratorami. Komitet blokowy w tych warunkach nie może dokładnie znać potrzeb i bolączek ludności swojego terenu. To jest właśnie jednym z głównych powodów niedostatecznej współpracy mieszkańców z komitetem.

Przy takim układzie administracyjnym dużo trudności następuje również zwerbowanie chętnych do aktywnej pracy w komitetach blokowych. Typowym przykładem chyba będzie wypowiedź jednego z mieszkańców, który oświad-

czył, że chętnie wstąpiłby do komitetu, ale obejmującego tylko kilka czy kilkanaście domów. Wtedy naprawdę mógłby wypełniać przyjęte obowiązki.

Wiele uwag na zebraniu poświęcono omówieniu różnych kłopotów mieszkańców. Np. ul. Słoneczna jest rozkopana. Piwnice i podwórza są zalane wodą, a na parterach panuje wilgoć. Prace kanalizacyjne rozpoczęły w ubiegłym roku i do dnia dzisiejszego jeszcze ich nie zakończono. Nic więc dziwnego, że woda nie znajduje odprawy.

Podawano dużo przykładów braku troski o stan mieszkań

tak ze strony MZBM jak i lokatorów. Np. posesja przy ul. Spółdzielczej 29 ze względu na zły odpływ wody niszczy się od fundamentu, a MZBM, mimo iż mieszkańcy już od dwóch lat składają podania — nie może jakoś zabrać się do naprawy.

Prezydium MRN powinno zastanowić się nad możliwościami zwiększenia ilości komitetów blokowych. Uważam, iż przy mniejszym zasięgu komitetów blokowych praca ich byłaby lepsza niż dotychczas.

**BOLESŁAW DYCZKOWSKI**  
korespondent

## KRONIKA PARTYJNA

### UWAGA SLUCHACZE WUM-L

Kierownictwo Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu podaje do wiadomości, że rozpoczęły się zapisy kandydatów na I-zy rok studiów. Czas trwania nauki wynoszą 3 lata. Wykłady i seminaria odbywają się raz w tygodniu (w poniedziałki) od godz. 15-20.

Program obejmuje następujące przedmioty: ekonomię polityczną, kapitalizm i socjalizm oraz wybrane zagadnienia ekonomiki rolnictwa i materializm dialektyczny i historyczny oraz historię ruchu robotniczego.

Kandydaci (członkowie partii i bezpartyjni) ubiegający się o przyjęcie winni przesiadać w terminie do 1. VII. 1956 r. na adres: WUM-L Koszalin, ul. Waryńskiego 7 (gmach KW PZPR, tel. 35-24) następujące dokumenty: podanie o przyjęcie, ankietę personalną, życiorys i skierowanie wystawione przez podst. org. part.

Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli kandydaci, którzy ukończyli inne formy szkolenia partyjnego oraz mają średnie wykształcenie.

### UWAGA WYKŁADOWCY SZKOLENIA PARTYJNEGO

Komitet Miejski PZPR za wiadomiami, że w dniu 24 bm. o godz. 8 w sali konferencyjnej KM odbędzie się seminarium dla wykładowców I i II roku szkół politycznych na temat: „KPP — partia rewolucyjnego proletariatu polskiego”.

## Uwaga miłośnicy muzyki jazzowej

W dniach 24 i 25 bm. występować będzie w sali WDK zespół artystów ze Stalinogrodu. Grać będzie doskonale zespół solistów Zygmunta Wicharego, który po sukcesie jaki odniósł na wrocławskim turnieju jazzowym — gdzie zdobył I miejsce — zaprezentuje koszańskim melomanom swoje interpretacje stylów jazzowych: dixieland, swing, bebop i cool. Refrehy śpiewać będą: w języku angielskim — Helen Morris i w polskim — Ada Balińska. Stroń humoru w tym „Coutailu” muzyki, piosenki i satyry” re prezentują: popularny humorysta, były aktor krakowski Teatru Satyryków — Leszek Szymocha oraz znany konferansjer — Włodzisław Patu- szyński.

Początek występów o godz. 20-tej. Bilety nabywać można w przedprzedaży w „Orbisie” oraz w dzień imprezy w kasie teatru na 2 godziny przed przedstawieniem.

## Przed sesją budżetową MRN

W związku z zbliżającą się sesją budżetową koszańskiej Miejskiej Rady Narodowej, Prezydium MRN podaje poniżej kalendarzyk posiedzeń komisji MRN, na których omawiany będzie budżet i plan gospodarczy miasta Koszalin na r. 1956.

23 bm. godz. 18 — posiedzenie komisji pracy i pomocy społecznej.

25 bm. godz. 13 — posiedzenie komisji oświaty oraz komisji kultury. W posiedzeniu tych komisji wezmą udział kierownicy szkół podstawowych, przewodniczący komitetów rodzicielskich i dyrektorzy placówek kulturalnych.

26 bm. godz. 17 — posiedzenie komisji porządku publicznego.

28 bm. godz. 17 — posiedzenie komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej wspólnie z komisją budownictwa i komunikacji. W posiedzeniu komisji wezmą udział dyrektorzy przedsięwzięć komunalnych jak: MZBM, MPRB, MPGK, Gaxowni, Miejskiego Zarządu Zieleni itp.

29 bm. godz. 14 — posiedzenie komisji drobnej wytwórczości oraz komisji handlu. W posiedzeniu komisji wezmą udział dyrektorzy placówek handlowych i spółdzielczych.

29 bm. godz. 14 — posiedzenie komisji zdrowia. W posiedzeniu komisji wezmą udział kierownicy placówek zdrowia z terenu miasta Koszalin.

30 bm. godz. 14 — posiedzenie komisji rolnictwa i górnictwa.

1 czerwca godz. 14 — posiedzenie komisji finansów, budżetu i planu z udziałem przewodniczących komisji i kierowników wydziałów.

Posiedzenia komisji odbywać się będą w

## DWÓCH GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH

w podległych zakładach mleczarskich, 2 INSTRUKTORÓW rachunkowości w Zjednoczeniu Przem. Mlecz. przyjmie od zaraz Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie, ul. Rokossowskiego 10. Warunki do omówienia z głównym księgowym Zjednoczenia. K-256-0

## ROLNIKÓW, ZOOTECHNIKÓW

(przynajmniej ze średnim wykształceniem) do pracy na miejscu w Słupsku i podległych jednostkach na terenie woj. koszańskiego zatrudnią od zaraz Koszańskie Okręgowe Zakłady Tuczni Przemysłowego z siedz. w Słupsku, ul. Koltajka nr 1. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wym. adres. (K-253-0)

## Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Słupsku

zawiadamia P.T. Klientów że od miesiąca maja 1956 r. wszystkie branżowe sklepy MHM mięsne, wędliniarskie, rybne i garmateryjne będą w dni beżmieśne — każdy poniedziałek czynne tylko w godz. od 7-ej do 13-ej K-248-0

KROL Janina zgubiła świadectwo matryczne nr 12 wydane przez Państw. Technikum Hedowlane w Podzamczu Chełmskim. P-148-1

POSIADAM pokój centrum Sopot do zamiany na pokój w Koszalinie. Wiadomość: tel. 22-67 rano. G-192-1

## SPORT

# Tylko kołobrzaska Barka bez straty punktów w klasie B



Weryfikacja rozgrywek piłkarskich w klasie B postępuje bardzo wolno. Powodem tego jest zbyt późne nadsyłanie przez sędziów protokołów ze spotkań. Obecnie np. możemy podać weryfikację zawodów z ub. tygodnia. Po spotkaniach w dn. 13 bm. najlepszy dorobek punktowy posiada kołobrzaska Barka. Rybacy z Kołobrzegu w 8 spotkaniach nie stracili ani jednego punktu, zdobyli 33 bramki, tracąc ich zaledwie 6. Trzeba przyznać, że dorobek tej drużyny zasługuje na uznanie. Barka prowadzi w grupie północnej i jej najgroźniejszym rywalem do I miejsca jest obecnie słupecki Start. Startowcy stracili tylko 1 pkt. i najprawdopodobniej dopiero bezpośredni pojedynek między tymi drużynami zadecyduje o pierwszeństwie na półmetku. Pozostałe zespoły nie są już w najbliższym okresie groźne dla liderów.

W grupie południowej sytuacja jest bardziej wyrównana, przy czym prowadzi drużyna LZS. Przewodnikiem tabeli jest czaplinski LZS, ale złotowianie ustępujący im i punktem mają jeden mecz zaległy. Również zeszłoroczny zespół klasy A — Sparta Złotów jest groźna dla czołówki i z powodzeniem może się pokusić o objęcie prowadzenia.

Tabela klasy B zamykała: Gwardia Ustka w grupie „Północ” oraz złotowski Start w grupie „Południe”. Ten ostatni, w przeciwieństwie do Barki, nie zdobył ani jednego punktu i stracił już 22 bramki na 5 zdobytych.

Na uwagę zasługuje słaba postawa rezerw naszych III-ligowców. LZS Grapice znajdujący się na trzecim miejscu z 4 punktami straconymi, a Darzbór spadł na przedostatnie. Również gwardziści z Koszalina, którzy w ub. roku grali b. dobrze, obecnie przechodzą spadek formy i

w grupie północnej wyprzedzają tylko trzy zespoły.

### PIŁKARSKA KLASA B

#### GRUPA „PÓLNOC”

Tabela piłkarska klasy B, grupy „Północ” wg zweryfikowanych wyników do dnia 13 bm.:

Barka Kołobrzeg	12:0	33:6
Start Słupsk	11:1	25:4
LZS Ib Grapice	8:4	12:6
LZS Myślino	8:4	26:13
Stal Słupsk	8:4	19:11
Sparta Koszalin	8:6	27:16
Kolejarz Darłowo	8:7	8:21
Gwardia Darłowo	4:4	4:6
Budowlani Białogard	4:5	11:17
Gwardia Ib Koszalin	4:0	6:16
Znicz Słanów	3:7	7:15
Kolejarz Ustka	2:10	7:28
Gwardia Ustka	1:9	6:19

#### GRUPA „PÓLUDNIE”

LZS Czaplinskie	11:3	21:7
LZS Złotów	10:2	16:3
Sparta Złotów	10:4	30:14
Sparta Polczyn	8:4	22:11
Wł. Okonek	8:6	21:9
Start Miastko	8:6	28:16
Bud. Złocieniec	6:6	10:23
Gwardia Wałecz	6:8	14:16
Start Jeżarówie	6:8	11:19
LZS Barwice	4:10	10:30
Darzbór Szczecinek	3:11	12:30
Start Złotów	0:12	5:22

## ŁKS — FC Tuluza 0:0



W dniu wczorajszym na stadionie łódzkiego Włókniarza odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Włókniarzem, a francuskim zespołem FC Tuluza. Po ciekawej i stojącej na nie złym poziomie grze mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Warto podkreślić, że drużyna z Tuluzy zajęła w tabeli francuskiej ligi miejsce w środkowej grupie.

## Polscy kolarze jadą na Węgry

Na torze kolarskim w Helonowie odbyły się zawody kontrolne najlepszych torowców, po których ustalona została reprezentacja Polski na mecz z Węgrami w Budapeszcie (28-27 bm.).

Reprezentacja torowców Polski wyjedzie do Budapesztu w następującym składzie: Grundman, Zajac, Bek, Makowski, Janicki, Podziszawski, Borucz, Ulík. Rezerwę stanowią Cabajski i Wasilczyński.

**MIEJSKI HANDEL MIĘSEM**

Dyrekcja w Słupsku

uprzejmie zawiadamia P.T. Klientów, że w celu lepszego zaspokojenia potrzeb ludności pracującej — uruchomione zostały nowe placówki branżowe w Słupsku:

- Sklep rybny nr 17 — przy ul. Długiej nr 33
- " mięsno-podrobowy nr 18 — Targowiska Miejskie
- " rybny nr 19 — " " "
- " mięsno-wędliniarski nr 20 — " " "
- " wyrobów garmateryjnych nr 22 — " " "
- " tania jątka nr 21 — przy ul. Podgórnjej nr 3
- " mięsno-wędliniarski nr 23 — przy ul. H. Pobożnego nr 3

Sklepy są zaopatrzone codziennie w szeroki asortyment świeżego towaru po przystępnych cenach. K-249-0

Państwowe punkty sztucznego unasienniania bydła przy lecznicach zwierząt w Koszalinie, Dobrzyca, Słanowie i wsi. Dobre czynne są codziennie od godz. 7 do 9 i od 16 do 18. Hodowcy mogą doprowadzać bydło do punktów względnie korzystać z środków lokomocji lecznic. Zgłaszać można osobiście i telefonicznie. Młodzież pochodząca od sztuk sztucznie unasiennionych jest przy kontrakcji o 20 proc. droższa. Numery telefonów lecznic: Koszalin 35-40, Dobrzyca 11, Słanów 31. K-258-1



### Niedzielne iluminacje

Oświetlenie wystaw sklepowych wieczorem, a nawet w nocy (częściowo wynagradza to duże braki w oświetleniu ulic) ma jakiś sens. Ale w dzień? Nie jest to bardzo logiczne. Niestety, w większości sklepów upolitycznionych w naszym miście światło na wystawach zostaje zapalone w sobotę wieczorem, a gasi się je dopiero w poniedziałek rano. Czy załatwienie poszczególnych sklepów nie mogłoby ustalić dy-

### To się chwali

Gdybyśmy mieli przyznać nagrodę za najładniejszą dekorację wystawy sklepowej w naszym mieście na pewno otrzymałby ją sklep MHD „Delikatesy”. Pomysłowa dekoracja, bez żadnych niepotrzebnych papierowych ozdób, przyciąga wzrok przechodniów. Dodać należy, że i załoga tego sklepu zyskała sobie już dobrą opinię. Takich sklepów chcielibyśmy widzieć jak najwięcej w naszym mieście.

### Falszywy alarm

W godzinach południowych nad miastem rozległy się przeciągłe jęki syren. Przechodnie byli zaniepokojeni. Czyżby wybuchł jakiś pożar? I my zaniepokojeni dzwoniłiśmy do straży pożarnej. Obawy okazały się ponne. Była to tylko próba syren zaistalowanych w mieście. Dobrze by było, gdyby w przyszłości o takich próbach zawiadomiono wcześniej.

## Z karnecika imprez Dni Oświaty Książki i Prasy

Dziś w godzinach od 16-18 na placu przed Pomnikiem Wdzięczności wystąpi zespół estradowy Powiatowego Domu Kultury ze Słupska.



## Kino

„Nowa Huta” — Cień — seans o godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia” Rokossowo — nieczynne. WDK — Aleco — seans o godz. 19.30.

## Radio

**PROGRAM II**  
na falach 367 mtr.  
na dzień 23. 5. 56 (środa)  
Program dnia: 5.50, 12.35. Wiadomości: 5.30, 6.30, 8.40, 9.30, 14.00, 18.15, 19.30, 23.50. 5.03 Muz. 6.10 Muz. (t. 6.40 Koncert kw. ork. F.H. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja programu I-go. 13.00 Koncert. 14.10 Legenda hinduska ze zboru Panczatantra. 15.00 Muz. rozr. 15.30 Recital fortepianowy W. Walentynowicza. 15.50 Felieton na temat między narodowe — Zawadzkiej. 16.00 Muz. rozr. 16.30 Koncert. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Na warszawskiej fal. 18.20 Gra ork. rozr. 20.12 W. A. Mozart: opera komyczna „Wesele Figara”. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 D. C. opery „Wesele Figara”. 22.12 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

**PROGRAM I**  
Program dnia: 23. 5. 1956.  
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.00, 18.00, 20.00, 23.00. 5.11 Miel. operetkowe. 5.30 Romantyczność rolnicza. 6.06 Muz. tan. 8.04 Muz. 8.36 Respiquit: suita „Pta Kł”. 10.15 Utwory fortepianowe Debussy’ego. 10.35 Taylor: Mała suita koncertowa. 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 Louis Spohr: kwintet es-dur na fortepian i instrumenty dęte. 11.30 Muz. i aktualności. 16.05 Francuskie pieśni ludowe. 16.25 Utwory skrzypcowe. 16.45 Pogórka oświatowa. 17.00 Tańce ludowe. 17.30 Audycja aktualna. 17.50 Muz. rozr. 18.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 18.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych zagranicą. 18.50 Koncert życzeń. 20.00 Po dzienniku wiecz. felieton „Naszym zde Niem”. 21.10 Koncert chopinowski.



Nocą i rano pogodnie, w ciemności zachmurzenie umiarkowane. Temperatura nocą do plus 2 st. dniami do 18 st. C. Wiatry północno-wschodnie o szybach od 6 do 6 mtr. na sekundę.  
Uwaga! Prognoza pogodowa na podstawie kom. kraj. o. w.owego Biura P. o. w. g. 1956. 1956.

**KOMENTARZ DNIA**

**Zbliżenie wielkich mocarstw europejskich**

ZPIĘCIU wielkich mocarstw trzy — to mocarstwa europejskie — Związek Radziecki, Wielka Brytania i Francja. Warto to sobie uprzytomnić. Aczkolwiek bowiem nie w tym stopniu, co np. jeszcze przed wielką, jednakże nadal kontynent europejski jest jak gdyby centrum politycznym świata, jest niewątpliwie częścią kuli ziemskiej. Nie do pomysłenia jest ugruntowanie pokoju światowego bez ugruntowania pokoju w Europie. Nie do pomysłenia jest trwałe odprężenie w stosunkach międzynarodowych i przywrócenie zaufania w świecie bez współpracy, a przynajmniej bez normalizacji stosunków między wielkimi mocarstwami europejskimi. Jak bardzo czujemy punktem, czułą strażą jest kontynent europejski, może świadczyć fakt, że po dziś dzień udaje się zlokalizować takie czy inne wojny toczące się na innych kontynentach (example: Korea, Indochiny) natomiast nie udawalo się i na pewno nie udaloby się zlokalizowanie, a następnie ugaszenie konfliktu zbrojnego na ziemiach naszej starej Europy.

Uznalem za stosowne na pisanie tych kilku zdań, by uwypuklić znaczenie, jakie ma nie tylko dla Europy, lecz dla całego świata postępująca od paru miesięcy normalizacja stosunków pomiędzy wielkimi mocarstwami europejskimi, a również pomiędzy tymi krajami naszego kontynentu, które nie mogą pretendować do miana wielkich mocarstw. Niedawno podkreśliliśmy znaczenie rozmów radziecko-angielskich. Dziś z uznaniem witamy znajdujące odbicie we wspólnym oświadczeniu przerwaniem mostów pomiędzy Związkiem Radzieckim a Francją.

Byłoby przedczesnym twierdzenie, że w wyniku londyńskich i moskiewskich rozmów między wielkimi mocarstwami europejskimi nawiązana została ścisła współpraca, że spłynęły całkowicie lody nieufności, że — jednym słowem — zapanowała idylla. Porządy ZSRR z jednej strony a W. Brytania i Francja z drugiej strony odróżniają wiele podstawowych problemów międzynarodowych nadal różnią się w sposób dość znaczny. Wystarczy wymienić chociażby ocenę paktu atlantyckiego. Jak to podkreślił Bułganin, Eden i Mollet, przeprowadzone po między ZSRR i W. Brytania, a obecnie pomiędzy ZSRR i Francją rozmowy są dopiero pierwszym krokiem, są dopiero dobrym początkiem. Dobrym początkiem rokującym duże nadzieje na przyszłość, stwarzającym podstawy do zbliżenia pomiędzy wielkimi mocarstwami europejskimi.

Nie miejsce tu na szczegółową analizę radziecko-francuskiego oświadczenia. Warto chyba jednak podkreślić nie malejącego faktu zgodności obu stron co do tego, iż w chwili obecnej najdonioślejszym problemem jest sprawa rozbrojenia. Przy tym rząd francuski, podobnie jak to zrobił przed paroma dniami w imieniu rządu angielskiego premier Eden, uznał wazę powziętą przez rząd ZSRR decyzji w sprawie redukcji sil zbrojnych i zbrojeń, decyzji mogącej, zdaniem rządu francuskiego, ułatwić toczące się obecnie rokowania w sprawie rozbrojenia. Na podkreślenie zasługuje również zbliżenie stanowisk obu rządów w takich sprawach, jak problem pomocy gospodarczej i technicznej

dla krajów słabo rozwiniętych, jak niektóre zagadnienia Błiskiego i Środkowego Wschodu. Nie wymaga komentarza znaczenie porozumienia w sprawie rozwoju handlowych i kulturalnych stosunków pomiędzy Francją i ZSRR.

Pewne koła na Zachodzie twierdzą i nadal twierdzą, że lepsze zrozumienie, że zbliżenie pomedy — z jednej strony W. Brytania i Francją a z drugiej strony Związkiem Radzieckim doprowadzi do rozluźnienia stosunków pomiędzy W. Brytania i Francją a Stanami Zjednoczonymi. Takie postawienie sprawy jest zgoła fałszywe. Wiemy, że zarówno W. Brytania jak i Francja związane są licznymi więzami z Stanami Zjednoczonymi. Wiemy, że odkrywają dużą rolę w bloku atlantyckim. Obóz socjalistyczny liczy na to, iż W. Brytania i Francja wykorzystają swe bliskie stosunki z USA dla doprowadzenia do polepszenia stosunków pomiędzy ZSRR i USA. I to jest, naszym zdaniem, jedno z wielkich zadań przypadających zachodnio-europejskim mocarstwom. Zresztą już nie od dziś i nie od wczoraj wybitni politycy i publicyści francuscy podkreślają, że realizując to historyczne zadanie, Francja zyskałaby sobie wzięcie wśród narodów, a jej rola, jako wielkiego mocarstwa, niepomniernie wzrosłaby.

Spółczesność polskie z uwagą śledzi przebieg rozmów radziecko-francuskich. Z zadowoleniem przyjęliśmy wyniki rozmów moskiewskich widząc w nich ważny krok na drodze do utrwalenia pokoju na świecie.

T. R.

**Odprężenie międzynarodowe jest koniecznym elementem podniesienia stopy życiowej mas**

**Pineau udziela wywiadu rozgłośni paryskiej**

PARYŻ. Rozgłośnia paryska ogłosiła w dniu 21 bm. wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Francji Pineau, który odbywa obecnie podróż po ZSRR, na pytania korespondenta radia francuskiego Peyronnet.

Na pytanie, jakie są wrażenia z podróży, Pineau oświadczył:

„Krótki pobyt w Leningradzie i Kijowie całkowicie potwierdził mój pogląd. Widzę, że naród radziecki dokłada wielkich starań, aby osiągnąć lepsze warunki bytu. Pod tym względem odprężenie międzynarodowe, jest jednym z koniecznych elementów podniesienia stopy życiowej mas”.

Na pytanie, czy istnieją o-

becnie możliwości zaspokojenia wielkiego zainteresowania, jakie istnieje we Francji dla rzeczywistości radzieckiej, i czy daje się zauważyć analogiczne zainteresowanie wśród prostych ludzi radzieckich tym, co się dzieje we Francji, Pineau dał następującą odpowiedź:

„Z tych kilku słów, które miałem możność zamienić na ulicy, w teatrze i w innych miejscach czy to z przechodniami, czy z widzami — odniosłem wrażenie, że wszyscy ci ludzie pragną wiele się dowiedzieć o Francji”.

Na wyrażony przez korespondenta pogląd, że jeden z rozdziałów oświadczenia o wynikach rozmów radziecko-francuskich, a mianowicie rozdział dotyczący sojuszu, „da je powód do niepokoju”, Pineau odparł: „Nie ma powodu do niepokoju, gdyż oświadczyliśmy na ostatnim naszym posiedzeniu, iż naszym zdaniem protokoły i oświadczenie dają się całkowicie pogodzić z zawartymi już przez nas sojuszami.” Guy Mollet tego samego wieczoru potwierdził to na konferencji prasowej.

Na pytanie, czy prawdą jest, że istnieje rozbieżność między tekstem francuskim tego punktu oświadczenia, który dotyczy Algieru, a tekstem radzieckim, Pineau odpowiedział: „Mielismy wielu tłumaczy i wszyscy potwierdzili, że teksty rosyjski i francuski są całkowicie zbieżne. Ponadto przywódcy radzieccy sami podpisali tekst francuski. Uważam za zbyt liczne spory, które być może wzniecane po to, aby wywołać pewne nieporozumienia. Jeśli chodzi o mnie, nie wierzę w to i nie przywiązuję do tego żadnego znaczenia”.

**N. A. Bułganin i N.S. Chruszczow złożą wizytę Szwecji i Danii**

SZTOKHOLM. Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż rząd szwedzki zaprosił do Sztokholmu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa.

Również rząd duński zaprosił N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa do Danii.

Termin wizyt nie został jeszcze ustalony.

**Sledząc z niepokojem rozwój wypadków w Algierze szczerze pragnę dopomóc w rozwiązaniu tego problemu**

**Premier Nehru oświadcza**

DELHI. Podczas debaty w izbie niższej parlamentu indyjskiego premier Nehru złożył oświadczenie na temat sytuacji w Algierze.

Rząd Indii — oświadczył Nehru — z wielkim niepokojem i boleowaniem śledzi rozwój wypadków w Algierze, które w tej chwili przekształciły się w poważny konflikt zbrojny. Coraz większe siły wciągane są do tego konfliktu, którego końca nie widać... Szczerze pragnę dopomóc w rozwiązaniu problemu algierskiego w drodze rokowań rząd Indii wysuwa następujące sugestie:

1) Należy stworzyć atmosferę pokojowego zbliżenia między Francją a Algierem w drodze formalnego zobowiązania się obu stron do zaprzestania działań wojennych.

2) Rząd francuski winien uznać istnienie narodu algierskiego.

3) Francja powinna uznać, że Algier jest ojczyzną wszystkich mieszkańców Algieru bez względu na rasę.

4) Trzeba prowadzić rokowania w duchu wyższej przytoczonych zasad, zgodnie z Kartą NZ.

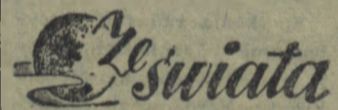
**Parlamentarzyści duńscy w Moskwie**

MOSKWA. Na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR 22 maja br. przybyła do Moskwy delegacja Folketingu (parlamentu Danii). Na czele delegacji stoi przewodniczący Folketingu Gustav Pedersen.

Na lotnisku Wnukowskim delegację powitał przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR Wolkow, przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR Lalicz, przedstawili ciele społeczeństwa oraz dziennikarze.

**Incydent na granicy libańsko-izraelskiej**

LONDYN. Z Jerozolimy donoszą, że patrol wojsk izraelskich naruszył granicę Libanu. W pobliżu miejscowości Taroun wywiązała się strzelanina. Jeden z żołnierzy izraelskich został ranny.



LONDYN. W Afryce zachodniej w miejscowości Akra zgineło wskutek wybuchu składów z amunicją 25 żołnierzy.

PARYŻ. W środę wysoki komisarz Francji w Tunisie spotkał się z szefem rządu tunezyjskiego Bourguibą. Jak informuje agencja France Presse, spotkanie to stanowi początek całej serii rozmów między obu politykami.

**Zacieśniają się więzy przyjaźni między Rumunią i Jugosławią**

**Wywiad prezesa Rady Ministrów RRL Chivu Stoica dla radia belgradzkiego**

BUKARESZT. Prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Chivu Stoica udzielił wywiadu korespondentowi radia belgradzkiego.

W wywiadzie tym premier Chivu Stoica oświadczył m. in.:

— Z zadowoleniem stwierdzam, że przyjazna i owocna współpraca między Rumuńską Republiką Ludową a Federacją Ludową Republiką Jugosławią rozwija się coraz po myślniej, w sposób odpowiadający interesom naszych narodów.

W zakończeniu wywiadu premier Chivu Stoica oświadczył:

— Korzystając z tej okazji życzę narodowi jugosłowiańskiemu, tow. J. Broz-Tito i rządowi Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii nowych o-

siągnięć na drodze budownictwa socjalistycznego w ich kraju.

**Masowe aresztowania wśród patriotów algierskich**

**Walki w Algierze trwają**

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Algieru, że władzom francuskim udało się przeprowadzić aresztowania wśród członków powstańczego „frontu wyzwolenia narodowego” w okolicach Ain Temouchent. Agencja utrzymuje, że aresztowany został m. in. przewodniczący tamtejszej organizacji frontu oraz pięciu członków kierownictwa.

W odległości 40 km. od granicy marokańskiej, na drodze do Tounane, powstańcy zaatakowali oddział francuski zadając mu straty.

**W Jordanii powstał nowy rząd**

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Ammanu, że w dniu 22 maja utworzony został nowy rząd Jordanią w następującym składzie:

Premier — Said el Mutfi, minister spraw zagranicznych i oświaty — Fawzi el Mulki, minister obrony i spraw wewnętrznych, minister sprawiedliwości i opieki społecznej — Ali Hasna, minister gospodarki — Said Alnedn'n, minister finansów — Biszara Ghassib, minister zdrowia — Saman Daud, minister robót publicznych i rolnictwa — Ali Džadawi, minister poczty i telegrafów — Sa- leh el Madzari.

Nowy rząd został zaprzysiężony przez króla Husseina.

**Grecy protestują!**



**Anglicy do domu!**

Greci polciant znalazli się w opalach. Uczestnicy antybrityjskiej demonstracji trzymają go jako zakładnika w czasie starcia policji z manifestantami.

FOT—CAF



Na zdjęciu: potężna demonstracja mieszkańców Aten. Uczestnicy manifestacji niosą transparenty z napisami, skierowanymi przeciwko Hardingowi i polityce brytyjskiej na Cyprze.

FOT—CAF

**Szpilką**

**Obiektywizm i waluta**

lem pisma jest (tylko — przyp. aw.) informacja”.

Ciekawe więc z czy ich pozycji zamierza informować Francję nowego dziennika?

Głowa rady nadzorczej dziennika jest przewodniczącym konferencji natiowego Eso Standard — Robert Andre. Sama